

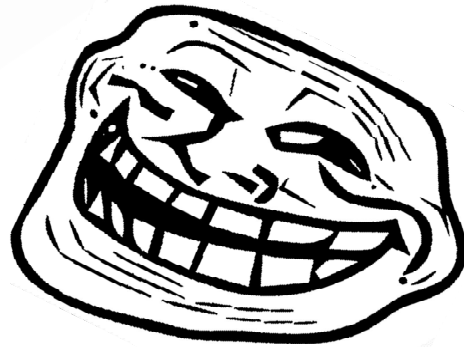
Cette article est un :



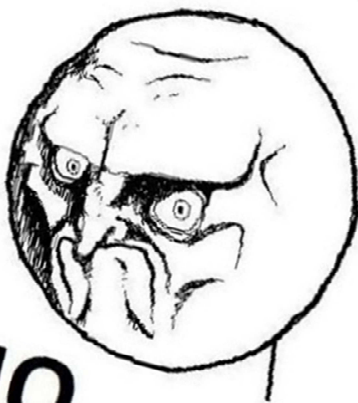
Bilinguis



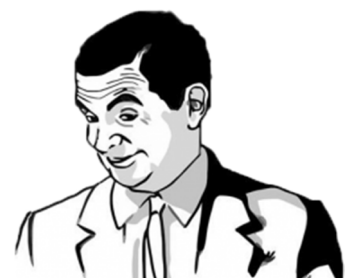
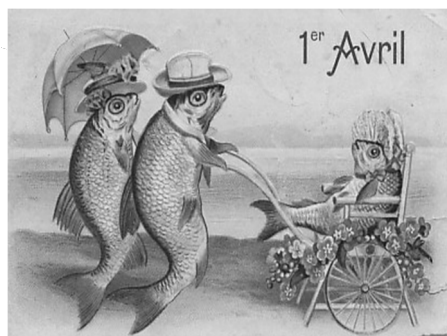
ÉDITION SPECIALE !



WYDANIE SPECJALNE!



NO.



Drodzy Czytelnicy!

Do waszych rąk oddajemy specjalny, primaaprilisowy numer Bilingusa. Artykuły w nim zawarte zostały napisane między listopadem a marcem i pochodzą z niewydanych numerów naszego pisma. Jednak największa niezwykłość tego numeru polega na tym, że redaktorzy naczelni nie mają o niczym pojęcia i jest to nasza malutka zemsta za to, że już od listopada czekamy na wydanie. Stworzyliśmy również nowy rodzaj strajku, który polega na wykonywaniu obowiązków swoich a także swoich przełożonych – jest to

STRAJK BILINGUSOWY. Nasza publikacja nie ma na celu urażenia niczyjej godności, prosimy nie odbierać jej jako walkę wewnątrzredakcyjną.

Milej lektury i dobrej zabawy!

REDAKTORZY BILINGUSA ZRZESZENI W KOMITECIE STRAJKOWYM

**Redakcja Strajkowego Wydania Magazynu Szkolnego
Bilingus**

ZS nr 53, ul. Ks. J. Popiełuszki 5 01-786 Warszawa

Wydawca: p. dyr. Anna Adamczyk

Redaktorzy Naczelni:



Redaktorzy: Marta Fidecka, Kacper Muda, Agnieszka Czajkowska, Konrad Paluch, Jakub Rodowicz, Natalia Drózd, Juliusz Solarz-Niesłuchowski, Sabina Hołubka

Opiekunowie strajkowego wydania:

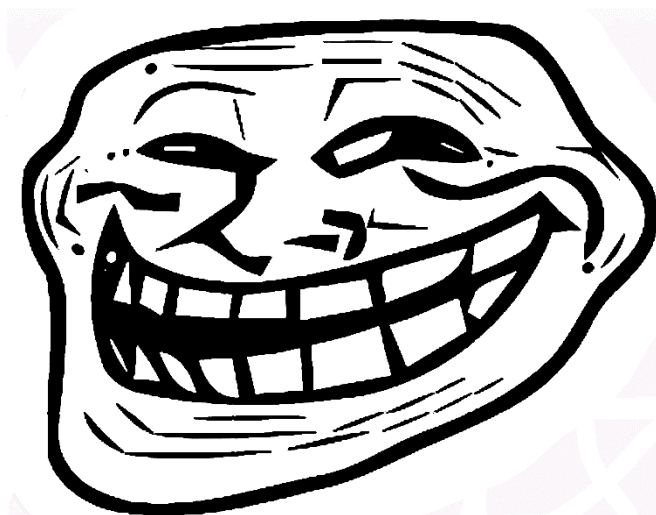
p. Izabela Romanowska, p. Ewa Lipiec-Rozenfeld, p. Redouan Abarchan,

Korekta: p. Małgorzata Molska, p. Rémi Gêrôme

Co i gdzie:



Od redakcji.....	s. 2
Życzenia świąteczne.....	s. 3
Okiem Ucznia.....	s. 4
Wyloguj się do życia.....	s. 5
8000 km across Canada.....	s. 6-7
10 najgłupszych śmierci.....	s. 8-9
Hokej.....	s. 10-11
Sucha Rubryka.....	s. 12
Blagues des Carambars.....	s. 13
Échange Varsovie-Nantes.....	s. 14-15
Fatalne Zauroczenie/Liazon Fatale.....	s. 16-19
Najromantyczniejsze randki.....	s. 20-21
Walentynki.....	s. 22
Qchnia Bilingusa – Mazurek.....	s. 23
Moment Épreuve.....	s. 24

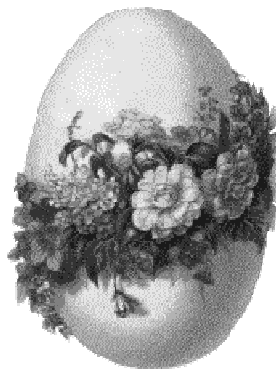


Drodzy Czytelnicy !

Cała redakcja życzy ciepłych, spokojnych świąt Wielkiej Nocy. Odpoczywajcie w rodzinnym gronie, zjadajcie się pysznymi smakołykami, bogatego zajęczka i pięknej pogody przy popołudniowych spacerach. Cieszcie się chwilami wytchnienia spędzonymi z najbliższymi !



*Pisanych jajeczek,
Wierzbowych bazieczek,
Kiełbasy święconej,
Dużo chrzanu do niej,
Baby polukrzanej,
Kukietki pleconej,
Zmartwychwstania w duszy
I Wiosny... po uszy!
Pogody, słońca, radości,
W niedzielę dużo gości,
W poniedziałek dużo wody,
to dla zdrowia i urody.
Dużo jajek kolorowych,
Świąt wesółych oraz zdrowych!*





KIEM UCZNIA

wszystkich Czytelników po dość długiej przerwie! Zbliża się Wielkanoc, a w sklepach pojawiają się świąteczne dekoracje. Wolny czas zajmują nam wiosenne porządki, gotowanie, pieczenie i inne przygotowania do przyjazdu babć, dziadków, cioć, wujków, kuzynek i kuzynów... w głowie może się od tego zakręcić! Dlatego pamiętajmy, że Wielkanoc to czas, który warto spędzić z rodziną, niezależnie od tego czy przeżywamy go w sposób religijny, czy jako tradycję. Potrzeba nam odpoczynku w gronie bliskich osób, z którymi choć relacje mamy czasem lepsze lub gorsze, to kochają nas i się o nas troszczą. Nawet ta starsza już ciocia dająca w prezencie kolejny brzydki sweter zrobiony na drutach, robi to z miłości, a mama męczy się w kuchni przy garnkach, żeby rodzina mogła przeżyć prawdziwe polskie święta. Doceń ich wysiłki, poświęć im więcej uwagi, a wtedy na pewno będziesz mieć niesamowite wspomnienia.



Jeśli chodzi o sprawy szkolne – po feriach zimowych ponownie otwarta została wyremontowana kawiarenka „Przerwa”. Znajduje się ona przy scenie na pierwszym piętrze i naprawdę warto do niej zajrzeć. Można tam zjeść świeżo upieczone ciasta, owoce, napić się kawy, herbaty lub porozmawiać czy poczytać prasę. Kawiarnia to idealne miejsce do spędzania przerw w miłej atmosferze. Osobiście jestem bardzo wdzięczna za kanapy i pufy na scenie. Tym, którzy je przynieśli należą się gromkie brawa. Rozbudowa „Przerwy” świadczy o jej otwartości na zmiany i wychodzeniu naprzeciw wymaganiom uczniów. W końcu, gdzie będzie nam tak przyjemnie, jak nie na wygodnej sofie z kubkiem kawy, gazetką i ciastkiem?



Podczas rozmowy z Panią dyrektorką dowiedziałam się, że planowane jest wprowadzenie dzienników elektronicznych. Nie jestem zadowolona z tego powodu. Być może uprzedziłam się do nich w podstawówce, ponieważ niektórzy nauczyciele wystawiali oceny semestralne i końcoworoczne bardziej na podstawie dziennika elektronicznego niż własnych opinii czy pracy ucznia i jego zaangażowania. Mam nadzieję, że w naszej Sempołowskiej tak nie będzie. Dlatego apeluję do wszystkich nauczycieli, aby przy wystawianiu ocen zwracali uwagę na nas, uczniów, a nie tylko na stopnie w dzienniku!

WYLOGUJ SIĘ DO ŻYCIA...a robi się to TAK!

Pod tym tytułem ruszyło ostatnio wznowienie zeszłorocznej akcji mającej na celu walkę z uzależnieniem od komputera i Internetu wśród młodzieży. W ubiegłym roku w akcję zaangażował się popularny raper- Sokół. Zadaniem tegorocznej edycji jest pokazanie ryzyka, jakie niesie ze sobą nadmierne i niekontrolowane korzystanie z sieci, przy jednoczesnym zachęcaniu młodzieży do wybierania ciekawych alternatyw dla świata wirtualnego.

Wielu z nas może zastanawiać się, dlaczego kampania poruszająca temat uzależnienia od komputera po części przeprowadzana jest właśnie w Internecie... Odpowiedź jest prosta - tą drogą znacznie łatwiej dotrzemy do tych, których problem dotyczy, bo kto surfuje po Internecie więcej niż sami uzależnieni? Oczywiście wszelkie komunikaty i aktualności są również przekazywane w tradycyjnych źródłach informacji, takich jak telewizja, radio czy prasa.

Z roku na rok dostęp do komputerów, a co za tym idzie- Internetu, jest coraz łatwiejszy. Obecnie rzadko zdarza się, aby nastolatek nie miał w domu laptopa czy tabletu, a przede wszystkim telefonu komórkowego ze stałym dostępem do sieci. Oczywiście Internet niesie ze sobą wielkie korzyści i otwiera nam drzwi do łatwego i szybkiego zdobywania informacji, natomiast przysparza również wielu problemów. Młodzież nie potrafi zachować umiaru i spędza w sieci nawet do kilkunastu godzin dziennie. Według statystyk aż 47% badanych uczniów szkół ponadgimnazjalnych zaniedbuje naukę i otrzymuje gorsze stopnie wskutek długiego przebywania online. W dodatku niemal połowa respondentów przyznaje, że zdarza im się być niewyspanym z powodu długotrwałego korzystania z sieci.

W tegoroczną edycję zaangażowało się dwóch najlepszych zawodników polskiej reprezentacji piłki nożnej: Robert Lewandowski oraz Maciej Szczesny. Ich udział ma na celu zachęcenie młodzieży do zastąpienia aktywności internetowej aktywnością fizyczną. Jak wiadomo aktywny tryb życia pomaga w utrzymaniu dobrej kondycji, szczupłej sylwetki, jak również przeciwdziała rozwojowi chorób cywilizacyjnych, takich jak otyłość, nadciśnienie czy cukrzyca. Powróćmy jednak do "korzyści" płynących z surfowania online. Czy kiedykolwiek zdarzyło Ci się, że oczy Cię piekły i czułeś jakby ktoś sychnął Ci w nie piaskiem? Czy zdarzyło Ci się, że miałeś trudności w wyprostowaniu pleców po długim siedzeniu przed ekranem komputera? Myślę, że nie raz. A może zastanowiłeś się ile w czasie pasjonującej rozgrywki swojej ulubionej gry pochłonałeś chipsów? Zapewne nie... To wszystko to nic innego jak efekty uboczne bezruchu i gapienia się w ekran. Niestety, spędzając długie godziny przy komputerze, bardzo szybko możemy nabawić się wad wzroku, postawy, czy wcześniej wspomnianej otyłości, a osoby wrażliwe nawet ataków padaczki.

Reasumując, zadbajmy o nasze zdrowie póki jest jeszcze na to czas. Oczywiście wszystko jest dla ludzi. Korzystanie z Internetu w wielu sytuacjach może nam znacznie ułatwić życie i przyczynić się do pogłębiania naszej wiedzy. Należy jednak pamiętać o zachowaniu umiaru, abyśmy na własnej skórze nie musieli się przekonać o szkodliwym wpływie długotrwałego surfowania w sieci.

Mam nadzieję, że po raz kolejny przekonałam Was, że sport i aktywność fizyczna są najlepszymi sposobami spędzania wolnego czasu. I pamiętajcie o endorfinach....)



Wyprawa absolwenta Sempołowskiej - Jakuba Mudy „8000 km Across Canada”



Każdy z nas marzy o wspaniałej podróży w nieznane, ale niewielu podejmuje się takiego wyzwania jak Jakub Muda, który postanowił urzeczywistnić swoje marzenia i już 21 stycznia 2015 roku rozpoczął swoją wielką wyprawę „8000 km Across Canada” – ośmiomiesięczną pieszą wędrówkę, w której pokona dystans 8000 km, od wybrzeża Pacyfiku po Atlantyk.

Jakub jest chemikiem i miłośnikiem przygód, ale przede wszystkim człowiekiem, który uważa, że „niemożliwe nie istnieje”. W związku ze swoim zamiłowaniem do podróży podjął decyzję o wyruszeniu w samotną wyprawę, w której będzie musiał zmierzyć się z granicami własnej wytrzymałości oraz stawić czoła ekstremalnym warunkom. Jakub intensywnie przygotowywał się do wyprawy – ćwiczył na siłowni, biegał, trenował z ekwipunkiem, pracował z trenerami, psychologiem sportowym, dietetykiem oraz innymi specjalistami.

Trasa przebiega głównie wzdłuż Trans Canada Trail, rozpoczęła się w w Clover Point, Victoria – miejscu znanym jako Mile 0 Trans Canada Highway i zgodnie z założeniami zakończy się po około 8 miesiącach w Cape Spear, St. John’s, najdalej wysuniętym na wschód punkcie Kanady. Inspiracją do wyboru tej trasy jest historia Terry Fox’a – kanadyjskiego studenta i lekkoatlety, który w 1980 roku, z protezą jednej nogi, przebiegł przez Kanadę i pokonał dystans 5373 km w 143 dni zmagając się także z chorobą nowotworową. Był to wyczyn do tego stopnia niezwykły, że Terry jest uznawany za jednego z największych bohaterów narodowych Kanady. Dziś „Marathon of Hope” – bo tak właśnie nazwał swój bieg – jest uważany za symbol długotrwałej, ciężkiej, niestety wciąż niejednokrotnie bezlitosnej, walki natury ludzkiej z rakiem. Terry Fox przegrał tę walkę - zmarł 9 miesięcy później.

Jakubowi również przyświeca cel – jest to promocja szczytnej idei rozwoju technologii oraz popularyzacji nauk ścisłych, głównie chemii. Oprócz tego osobiste cele i motywacje:

„Wierzę, że nie ma rzeczy niemożliwych. Wszystko jest możliwe. Niemożliwe wymaga po prostu więcej czasu. Chciałbym pokazać, że każdy może pokonać swoje słabości. Pokazać, że walcząc z nimi możemy zrealizować swoje marzenia... Podczas trwania wyprawy, planuję również zbierać pieniądze na dokończenie dwóch kierunków studiów – chemii i matematyki - na światowej klasy uniwersytecie w Montrealu, które będą kolejnym krokiem zbliżającym mnie do pracy w Canadian Space Agency i realizacji największego marzenia - lotu w kosmos.”

Czy te motywacje wystarczą, aby pokonać trasę? Na przestrzeni 8 miesięcy Jakub musi być przygotowany na skrajnie ekstremalne warunki klimatyczne. W początkowym etapie wyprawy, będzie zmagał się z zimą w Górach Skalistych i na Preriach, gdzie temperatura spada nawet do -40°C. Z kolei w dalszej części ekspedycji - Krainie Wielkich Jezior, Górach Appalachach czy prowincjach nadatlantyckich – będzie musiał poradzić sobie z odwrotną sytuacją, 40 stopniowymi upałami i suszami. Warto jeszcze raz podkreślić, że Jakub będzie zdany sam na siebie. Nie posiada zespołu pomocniczego czy zaplecza medycznego, a trasa przebiega w większości przez dzikie tereny, oddalone od miast.

Oprócz marszu, Jakub zadbał, aby zachować ideę „Marathon of Hope”. W trakcie wyprawy organizowane będą akcje charytatywne, happeningi związane z popularyzacją krwiodawstwa, czy promocją ruchu na świeżym powietrzu. Terminy imprez będą zbieżne z kluczowymi dla działalności charytatywnej datami w roku, takimi jak Światowy Dzień Krwiodawcy, Godzina dla Ziemi, Światowy Dzień Serca, Międzynarodowy Dzień Jazzu czy Światowy Dzień Walki z Rakiem.

Wyprawa już od momentu planowania jest na bieżąco relacjonowana za pośrednictwem strony internetowej, na której znajdują się zdjęcia oraz informacje na temat aktualnego etapu przygotowań oraz obecnego położenia podróżnika. Pod podanym niżej adresem, Jakub będzie też na bieżąco uaktualniał dziennik wyprawy, którego fragmenty znajdą się również na portalach społecznościowych. Patronat honorowy nad wyprawą objął pan Marek Kamiński, podróżnik, który jako pierwszy zdobył oba bieguny Ziemi w ciągu jednego roku bez pomocy z zewnątrz, a sponsorem ekspedycji jest między innymi National Geographic TRAVELER.

Ważne linki:

8000KmAcrossCanada.com

facebook.com/8000kmAcrossCanada

twitter.com/Walk8000km

youtube.com/user/8000kmAcrossCanada

plus.google.com/+8000kmAcrossCanada

Top 10 najgłupszych śmierci

10. Czyszczenie komina

- 55-letni Chorwat Marko postanowił wyczyścić zapchany komin w swoim domu. Nie miał profesjonalnego sprzętu, więc użył łańcucha i przyczepionej do niego szczotki. Ją trzeba było jednak czymś obciążyć. Idealnym do tego celu przedmiotem okazał się... granat ręczny. Chyba wiecie, co było dalej...

9. Kamizelka nie - nożoodporna?

- W Dahlonega, Georgia, 20-letni kadet Nick Barrena zginął od pchnięcia nożem przez kadeta Jeffreya Hoffmana, który chciał sprawdzić, czy kamizelka kuloodporna wytrzyma pchnięcie nożem.

8. Pajęczyny

- W Elyria, Ohio, w październiku 1997, Martyn Eskins postanowił pozbyć się wszystkich pajęczyn znajdujących się w piwnicy. W tym celu wziął pochodnię i podpalił pierwszą, potem drugą pajęczynę... Pech chciał, że od ognia zajął się cały dom i spłonął razem z właścicielem.

7. Zwrócony list

- Ta historia wydarzyła się dwa razy. Pierwszy był iracki terrorysta Khay Rahnajet. Chcąc pozbyć się wrogów, wysłał do nich paczkę z bombą. Niestety, nakleił za mało znaczków i przesyłka musiała wrócić do nadawcy. Khay otworzył pakunek, a bomba wybuchła... Historia lubi się powtarzać – to samo zdarzyło się Kolumbijczykowi - Fernando Varro.

6. Nieudane samobójstwo

- Francuz Jacques LeFevrier chciał popełnić samobójstwo. Aby być pewnym, że mu się uda, stanął na urwisku, przywiązał kamień do nogi, wypił truciznę i podpalił ubranie. Na dodatek podczas skoku próbował się zastrzelić, jednak chybił. Kula przecięła linę z kamieniem, on wpadł do wody, która ugasiła płomień, zachłysnął się, z wymiotował (usuając tym samym truciznę z organizmu) i został wyciągnięty z wody przez rybaków. Zmarł w szpitalu z powodu... wychłodzenia organizmu.

5. Lot z granatem

- Filipinczyk Augusto uprowadził samolot lecący z Davao do Manili. Augusto okradł pasażerów na prawie 25 tys. \$, odbezpieczył granat, wyrzucił zawleczkę do kabiny i wyskoczył na spadochronie własnej obrotu. Sęk w tym, że zapomniał wyrzucić z rąk także granatu...

4. Zabójcze mrożonki

- Pewien kierowca z Ohio transportował tirem mrożone brokuły. Wśród nich przemycił spory zapas kokainy. Gdy chciał dostać się do narkotyków, utknął, przysypany mrożonkami.

3. Nie igrzaj z Bogiem, bo... Cię wysłucha

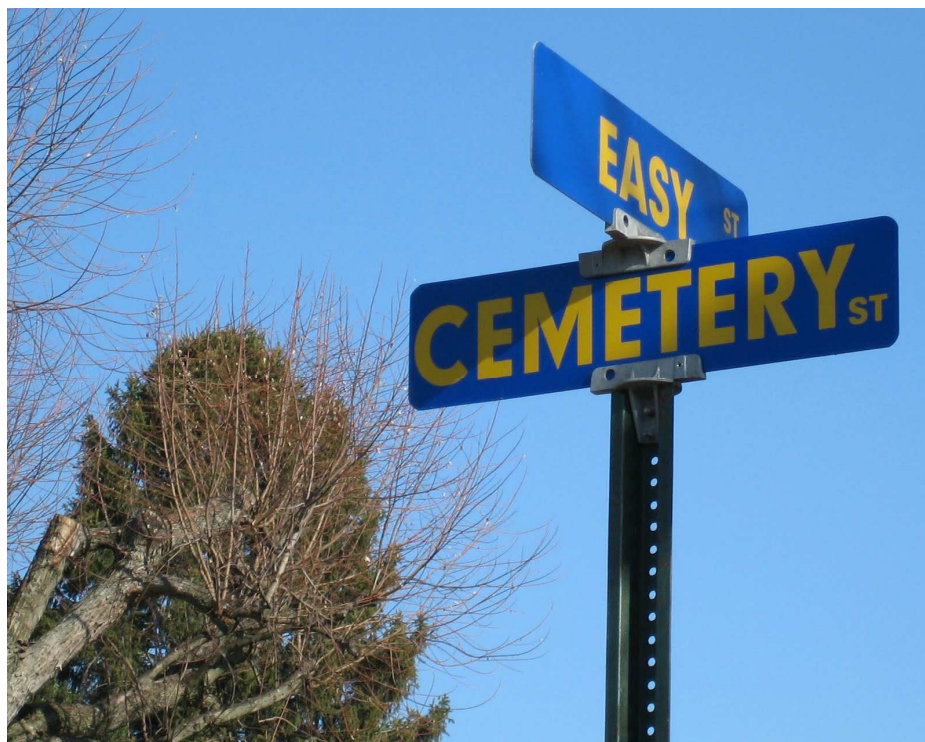
- Amerykański prawnik i jego dwóch kolegów postanowili udać się na wędkowanie na jeziorze Caddo w Teksasie. Kiedy niespodziewanie nadciągnęła burza, koledzy zamiast udać się na brzeg, zostali na środku wody. Stojąc na swojej aluminiowej łodzi, prawnik rozłożył ramiona i wykrzyknął: „No, dalej Boże, wal śmiało!”. I wtedy w naszego nieszczęśnika uderzył piorun. Jego kompani odnieśli nieznaczące poparzenia.

2. Męski zakład

- Polski farmer, Krzysztof Azniński, po imprezie założył się z kolegami, kto jest bardziej męski. Jego kumpel odciął sobie palec u stopy piłą mechaniczną, więc on... głowę.

1. Niezdrowa dieta

- Pewien mężczyzna przeszedł na dziwną dietę składającą się z kapusty i fasoli. Któregoś dnia położył się spać w sypialni, nie zostawiając ani uchylonych okien, ani otwartych drzwi, ani żadnej innej wentylacji. Sekcja zwłok wykazała, że najprawdopodobniej umarł wskutek... zatrucia własnymi gazami.



HOKEJ

Historia

Wraz z nadejściem zimy, a co za tym idzie śniegu, uprawianie wielu sportów zespołowych jest niemożliwe. Aż do wiosny zawodnicy nie mają zbyt wielu zajęć. Z tym samym problemem borykali się w 1855 roku brytyjscy żołnierze stacjonujący w Ontario, w Kanadzie, których rozgrywki dały początek nowoczesnej odmianie hokeja na lodzie. Pierwszy udokumentowany mecz rozegrano dwadzieścia lat później, 3 marca w hali Victoria Skating Rink w Montrealu. W późniejszych latach odnotowano znaczący wzrost popularności tego sportu. W 1885 założono pierwszą ligę hokeja w Kanadzie. Zwycięska drużyna otrzymywała nagrodę ufundowaną przez Lorda Stanleya, ówczesnego Gubernatora Generalnego Kanady. Na jego cześć teraz nazywa się ona Pucharem Stanleya i przyznawana jest zwycięzcy National Hockey League (NHL). W Stanach Zjednoczonych pierwsza liga hokeja powstała w 1896 roku, a do Europy ten zimowy sport zawitał na przełomie XIX i XX wieku. Jednakże już od wielu wieków ludzie uprawiali sporty na lodzie, co można zaobserwować między innymi na obrazie Pietera Bruegela *Myśliwi na śniegu*.

Zasady

W meczu bierze udział pięciu zawodników i bramkarz, lecz kadra meczowa zazwyczaj składa się z 22 graczy, dzięki czemu można swobodnie wymieniać cały skład w trakcie meczu. Jedynym warunkiem jest maksymalnie pięciu zawodników na boisku w tym samym czasie.

Każdy z zawodników musi być wyposażony w kij, łyżwy i zestaw ochraniaczy. Bramkarze noszą dodatkowe ochraniacze na ręce i nogi żeby uchronić się przed uderzeniami krążka. Ponadto zawodnicy poniżej 18 roku życia muszą zakładać na kask dodatkową ochronę twarzy w formie kratownicy.

Mecz podzielony jest na trzy tercje po 20 minut. Czas liczony jest tylko w trakcie czystej gry, każde zatrzymanie gry przez sędziego zatrzymuje również zegar. Mecze rozgrywa się na lodowisku ograniczonym bandami, oprócz tego jako obszar gry traktuje się ławkę rezerwową i ławkę kar. Lodowisko dzieli się na trzy części, tercje, oddzielone od siebie niebieskimi liniami.



Ważnym elementem są wznowienia które następują na początku każdej tercji, po stracie bramki przez jeden z zespołów lub w sytuacji gdy krążek zniknie z pola widzenia sędziego. Wtedy dwóch zawodników z przeciwnych drużyn ustawia się naprzeciwko siebie a sędzia rzuca między nich krążek, o który zaczynają walkę.

Inną elementem meczu jest spalony. Jest on ogłaszany, gdy zawodnik wjedzie do tercji obronnej przeciwnika zanim wprowadzony zostanie do niej krążek. Ostatnio, by ograniczyć ilość przerw w grze stosuje się zasadę „tag up offside”, czyli odłożonego spalonego. Zawodnik który jest na pozycji spalonej może opuścić tercję przeciwnika i wjechać do niej ponownie gdy jest już w niej krążek. W takim wypadku sędzia nie przerywa gry.

Gdy zawodnik w sytuacji sam na sam z bramkarzem zostanie sfaulowany, jego drużynie przyznawany jest rzut karny. Polega on na tym, że wszyscy oprócz zawodnika wykonującego rzut karny, bramkarza i sędziów zjeżdżają z boiska a krążek zostaje umieszczony na jego środku. Następnie zawodnik przejmuje krążek i, jadąc stroną bramki przeciwnika, oddaje strzał.

Hokej jest sportem kontaktowym, co wywołuje częste kontuzje. Jednakże gra ciałem jest dozwolona tylko przy zachowaniu pewnych zasad. Po ich naruszeniu przez drużynę broniącą się, sędzia główny unosi rękę sygnalizując przywilej korzyści i gra toczy się dalej do momentu dotknięcia krążka przez drużynę, która popełniła przewinienie. Jeśli zasady naruszyła ekipa będąca w posiadaniu krążka, gra jest natychmiast przerywana i sędziowie rozdzielają między zawodników kary. Zawodnika można ukarać, wyłączając go z gry na określony czas: na 2 minuty, 5 minut, karą indywidualną na 10 minut (drużyna może wstawić na boisko innego zawodnika), lub wykluczając go z gry do końca meczu. Kary można łączyć w dowolnych kombinacjach.

Walka w hokeju na lodzie

Bardzo ciekawym i przez niektórych uważanym za kluczowy dla popularności hokeja jest element bójek na boisku. Walki między zawodnikami mają w tym sporcie bardzo długą tradycję i sami zawodnicy uważają je za kluczowe dla tego sportu. Nie są one określone dokładnymi oficjalnymi przepisami choć biorący w nich udział muszą przestrzegać szeregu niepisanych zasad, nazywanego przez nich „the code”. Zawodnicy przystępujący do bójki muszą odrzucić kije, ponieważ ich używanie jako broni jest zabronione, oprócz tego powinni upuścić lub zrzucić z siebie ochraniacze rąk, których twarde elementy mogłyby być bardzo niebezpieczne dla przeciwnika. Walczący muszą również przerwać walkę jeśli sędziowie o tym zdecydują. Niestosowanie się do tych zasad skutkuje karą finansowymi i zawieszeniami na kolejne mecze. To zjawisko spowodowało również włączanie do drużyn zawodników bez większych umiejętności technicznych, których jedynym zadaniem jest ostra gra fizyczna i ewentualny udział w bójce i ochrona graczy ważniejszych dla drużyny ze względu na swoje umiejętności. W większości lig i światowych organizacji hokejowych za udział w bójce zawodnicy są wyrzucani z gry na resztę meczu i mogą otrzymać dalsze kary.



Wyjątek stanowią liga NHL i mniejsze ligi profesjonalne w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie zawodnicy biorący udział w bójce odsiadują jedynie 5 minut na ławce kar. Żeby zmniejszyć ilość bójek i biorących w nich udział osób wprowadzono w tych ligach trzy zasady, według których wyrzuceniem z meczu karany jest pierwszy gracz, który włączy się do trwającej już bójki i pierwszy gracz opuszczający ławkę rezerwowych, by włączyć się do bójki. Oprócz tego zawodnik, który rozpoczął walkę, dostaje dodatkową karę dwóch minut.

Powody do rozpoczęcia bójki są bardzo różne. Mogą one być spowodowane brudnymi zagrywkami przeciwnika, zajściami z poprzednich meczów lub po prostu chęcią wyjaśnienia na boisku prywatnej kłótni dwóch graczy. Czasami również zawodnicy specjalizujący się w walce mogą rozpocząć bójkę by podbudować morale swojej drużyny i ożywić publiczność.

Hokej jest najbardziej popularny wśród Kanadyjczyków, którzy uważają go za sport narodowy. Na świecie jest około półtora miliona zarejestrowanych zawodników. Jest to sport niezwykle widowiskowy, więc zachęcamy do głębszego zainteresowania się nim. Może by tak nawet następnej zimy zamiast narzekać na brak możliwości zagrania w piłkę nożną lepiej spróbować tej dyscypliny?

Sucha rubryka

\

*

-Wiecie czemu nie można jechać na wstecznym biegu w prawo ?

- Bo prawo nie działa wstecz

*

- Co robią transformersy po imprezie ?

- Składają się na taksówkę

*

- Jaki jest ulubiony program Kanibalów

- „Surowi rodzice”

*

- Jak się nazywa człowiek, który liżę parę wodną ?

- Paralizator

*

-Co mówi człowiek ze skrzywieniem kręgosłupa, któremu podano do stołu pyszne danie ?

- Mmmm, nie mogę się oprzeć.

*

Pani na lekcji geografii prosi Jasia :

- Jasiu pokaż Włochy

- Alaskę też ?- zapytał ambitny uczeń

*

Czym się różni policjant od księdza?

- Ksiądz mówi „Pan z wami”

- Policjant „Pan z nami”

Żart numeru :

Cała rodzina obserwuje deszcz meteorytów. Zięć pomyślał życzenie. Teściowa już nie zdążyła.

Les blagues des carambars

*

Comment appelle-t-on la femelle du hamster?

Hamsterdame.

*

Pourquoi ne faut-il jamais raconter d'histoires drôles à un ballon?

Parce qu'il pourrait éclater de rire!

*

Quel est le comble pour un joueur de bowling?

C'est de perdre la boule!

*

Quel est le comble pour un poulpe?

C'est de se faire un sang d'encre.

*

Pourquoi les souris n'aiment pas les questions?

Parce qu'elles ont peur de donner leur langue au chat.

*

Quel nombre dit une poule après avoir pondu?

4-4-4-7-1-9 (cot cot cot c'est un oeuf)

*

Que disent les vaches amoureuses?

C'est meugnon!

*

Pourquoi les sportifs adorent-ils se rendre chez le coiffeur?

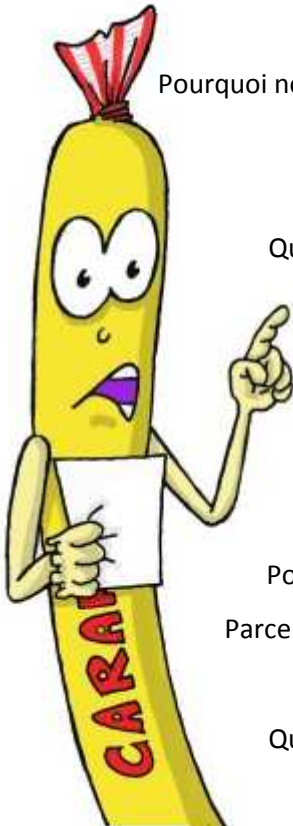
Pour avoir des coupes !

*

Que se fait un Schtroumf quand il tombe ?

Un bleu !

*



Échange scolaire Sempo – La Colinière

Kolejny już raz nasza szkoła uczestniczy w programie wymiany uczniowskiej z liceum La Colinière w Nantes. Polscy uczniowie odwiedzili swoich korespondentów w dniach 18-29 marca, a teraz czekają na majową rewizytę Francuzów. Poniżej przedstawiamy opinie kilku uczestników wymiany :

Louis

Je trouve que l'échange est très bien, ça permet d'apprendre plein de choses sur la Pologne et les Polonais et puis je pense que pour vous ça permet de développer votre niveau de langue et aussi de se faire de nouveaux amis.

Juliusz

Wspaniały wyjazd, cudowni ludzie, bardzo miło spędzony czas! Przyjaźń z korespondentem mam nadzieję, że na całe życie! Wszyscy francuzi byli bardzo gościnni i dbali o to, żebyśmy nie czuli się wykluczeni. Bardzo miłe niesamowita okazja, żeby poznać zwyczaje i podciągnąć swój język, której nie jest w stanie zapewnić żaden standardowy kurs. Czekamy na rewizytę w Polsce!

Camille

J'ai adoré cet échange avec tous les correspondants polonais. C'était très enrichissant. L'ambiance était grandiose. On a créé des liens très forts qui, je l'espère dureront longtemps. Merci à tous les Polonais pour leur gentillesse et toutes les belles choses qu'ils nous ont offertes et vivement le voyage à Varsovie !

Mona

Cet échange m'a permis de découvrir de nouvelles personnes géniales qui m'ont permis d'apprendre à compter jusqu'à 10 en polonais. J'ai pu créer des liens avec ma correspondante et d'autres correspondants polonais et même avec des correspondants français que je ne connaissais pas avant. J'ai vraiment hâte d'aller en Pologne et de revoir tout le monde.



Brieuc

Cette semaine fut géniale, j'ai fait de très belles rencontres. Les Polonais sont très ouverts au dialogue et n'hésitent pas à nous apprendre quelques mots. Ils sont très gentils et souriants et s'intéressent à la culture française. J'ai très hâte de venir à Varsovie afin de découvrir à mon tour la culture polonaise et de revoir tout le monde



Lucas

Moi aussi, j'ai rencontré de nouvelles personnes et je trouve ça super ! J'ai hâte de venir en Pologne !

Marta

Kto by pomyślał, że istnieją bardziej urokliwe widoki we Francji niż paryskie kafejki czy wieża Eiffla na tle gwieździstego nieba. Jednak dzięki pysznej kuchni, pięknej architekturze, ludziom z bagietkami pod pachą na każdej ulicy, 'la reine du shopping', wypadami na galettes czy ça va jako odpowiedź na wszystkie pytania, poczułam, że gaśnie mój podziw do Paryża, a wzrasta miłość do Nantes. Dzięki tej wymianie poznałam język potoczny, codzienny. Oprócz tego nasz wyjazd sprawił, że bardziej zintegrowaliśmy się z ludźmi z Sempo. Jeśli po całym dniu posługiwania się obcym językiem masz możliwość usłyszeć od kogoś choć trochę polskiego, przestaje być ważne kim jest ta osoba. Wyjazd uważam za bardzo udany.

Karolina

Wymiany szkolne z Francją to coś, czym przyciągnęła mnie Sempołowska. Odkąd tu jestem, marzyłam żeby na taką pojechać. W styczniu dostaliśmy kontakty do swoich korespondentów i od razu zaczęliśmy się świetnie dogadywać. Gdy wreszcie nadszedł czas wyjazdu, każdy miał mnóstwo obaw, okazało się, że niesłusznie. Weekend spędziliśmy częściowo ze znajomymi, a częściowo z francuskimi rodzinami. W poniedziałek zwiedzaliśmy Nantes wraz z naszymi corres, zaś reszta wycieczek odbyła się już tylko w polskim gronie. Wieczorami wychodziliśmy ze znajomymi na miasto, co dawało nam niepowtarzalną okazję do wykazania się znajomością języka francuskiego. Korespondenci było przesympatyczni i starali się jak najlepiej zorganizować nam czas wolny. Najgorszy był ostatni dzień - pożegnanie, ponieważ zdążyliśmy już nawiązać nowe przyjaźnie. Całe szczęście rewizyta Francuzów w Polsce już w maju!



Juliusz Solarz-Nieśtuchowski

Fatalne zauroczenie

Liazon fatala

Marzec tego roku był wyjątkowo pogodny. Słońce powoli chyłące się ku zachodowi oświetlało zazwyczaj ponury parking. Było to miejsce raczej nieciekawe, jednak tego popołudnia kłębił się tam tłum zaaferowanych licealistów razem z rodzicami, ponieważ lada moment miał przyjechać autokar z grupą młodych Francuzów uczestniczących w wymianie z warszawskim liceum. Spośród wielu podekscytowanych nastolatków zdecydowanie wyróżniały się dwie osoby, Karol i Julia. Jako jedyni byli całkowicie pochłonięci rozmową, którą prowadzili nie zerkając co chwila w stronę pustej uliczki. Julia była wysoką, atrakcyjną blondynką o zniewalających, szmaragdowych oczach. Kilka dni wcześniej obchodziła swoje osiemnaste urodziny, które były głównym tematem jej rozmowy z przyjacielem. Był on raczej przystojnym, piwnookim rudzielcem z niezwykle ujmującym uśmiechem właściwie nie znikającym z piegowatej twarzy. Przyjaźnił się z Julią od dziesięciu lat, byli praktycznie nierozłączni.

- To była najlepsza osiemnastka ever! Nigdy w życiu nie zapomnę, jak Marek wleciał głową w tort!

- Łatwo ci mówić, to nie był twój tort.

- Ej no, nie narzekaj, przecież udało ci się zdmuchnąć świece a ja z Kasią wszystko posprzątałyśmy w 10 minut.

-Dobra, już dobra. Marek z twarzą całą w śmietanie wynagrodzi każdą stratę.

Wtem nauczycielka poinformowała licealistów, że autokar utknął w korku, ale powinien przyjechać w ciągu 15 minut. To skierowało rozmowę przyjaciół na temat swoich korespondentów.

-Udało ci się dowiedzieć czegoś od Thomasa? - zapytał Karol

- Tak - odparła Julia - napisał mi, że mieszka pół godziny drogi od Paryża i eee... lubi gry komputerowe.

- Taaak? Myślisz, że cię nie znam? Mów co tam przede mną ukrywasz - ze śmiechem powiedział Karol

- No dooobra - z ociąganiem odrzekła Julia. - Napisał mi, że jestem sexy i że mam śliczne włosy.

-Pfff, niezły lowelas, mój napisał mi, że uwielbia sport i że gra profesjonalnie w futbol amerykański, więc będę miał z nim niezłą jazdę. Opisałem mu, że trochę biegam ale mam nadzieję że on nie zachce biegać razem ze mną.

Wtem, ku uciesze młodzieży, zza rogu wychylił się potężny, brudny autobus i z cichym jękiem zahamował tuż przed przyjaciółmi. Drzwi otworzyły się z sykiem i z wnętrza pojazdu zaczęła wypływać potężna fala roześmianych Francuzów szukających swoich korespondentów.

W pewnym momencie w stronę Julii podszedł nieziemsko przystojny brunet ze słowami:

-T'es Julie, n'est-ce pas? T'es beaucoup plus jolie que dans les photos! Moi, j'suis Thomas Bénisse. Qui est ce garçon à coté de toi, il a l'air d'un renard !

- C'est mon ami, Karol - wydukała Julia, choć zazwyczaj nie miała problemu z francuskim. Wtedy Karol wziął na siebie trud prowadzenia rozmowy.

- Enchanté, Thomas. Au contraire, tu me rappelles un tigre qui est en train de chasse.

Jednak Francuz zignorował chłopaka i kontynuował rozmowę z Julią, która już nieco ochłoneła z pierwszego wrażenia. Karol pożegnał się szybko z przyjaciółką, ponieważ dostrzegł w tłumie piegowatą twarz, którą dobrze znał ze zdjęć z facebookowego profilu. Należała do roześmianego piwnookiego blondyna słusznego wzrostu.

- Nicolas, c'est toi? J'suis Karol, ton correspondant. Ça va? Le voyage s'est bien passé?

-Salut Karol! Bah, oui, mais c'était trop long et j'ai été assis près de Thomas qui parlait tout le temps de lui, c'était vraiment ennuyant. Mais il ne faut pas que je râle tout le temps. Toi, ça va?

- Ça va, j'ai déjà rencontré Thomas, c'est le correspondant de mon amie et m'a déjà énervé - zaśmiał się Karol. Wytłumaczył koledze, jak dojechać do swojego domu i gdy spędzał z nim popołudnie, zapomniał o tej dziwnej antypatii, której nabral w stosunku do Thomasa. Jednak późniejsze wydarzenia miały sprawić, że cała sytuacja stanie mu przed oczami na nowo.

Wieczorem następnego dnia Karol przygotowywał imprezę powitalną dla francuskich gości. Lada moment Nicolas miał wrócić z wycieczki po Starówce, przyjęcie zaczynało się za dwie godziny. Karol był dość zirytowany. Julia tydzień temu sama zaproponowała mu pomoc, jednak nadal nie przychodziła i nie odbierała telefonu.

- O co chodzi? Obraziła się czy co? - rozważał chłopak. Chociaż dobrze znał przyczynę tego dziwnego zachowania, nawet nie chciał dopuścić do głowy tej myśli. Thomas. Nie, to niemożliwe. Julia jest bardzo rozsądną dziewczyną. Na pewno wie, że to jest zawodowy łamacz serc i jego myśli zaprzęta tylko jedna osoba - on sam. Ale wobec tego dlaczego jej ciągle nie ma? Ponure rozważania przerwało wejście Nicolasa.

-J'adore la Vieille Ville de Varsovie! C'est dommage qu'elle ait été détruite pendant la guerre!

-Oui, certains pensent qu'elle n'est pas jolie du tout, mais quant à moi, je pense qu'elle a une ambiance inoubliable. - stwierdził Karol

Kończył właśnie ustawianie przekąsek i razem z Nicolasem mogli już tylko czekać na gości.

W tym samym czasie Julia kończyła makijaż. Miała nieodparte przeczucie, że coś powinna zrobić, ale nie potrafiła sobie przypomnieć co to było. Odsunęła się o pół kroku od lustra, żeby ocenić efekt ponadgodzinnego wysiłku. Długie włosy rozpuściła i podkręciła lekko ich końce. Włożyła swoją ulubioną, srebrzystoczną sukienkę i nowiutkie szpilki z czerwoną podeszwą. Całości dopełniało modne w tym sezonie smokey eye.

-Mam nadzieję, że mu się spodobała - pomyślała.

-Zaraz, zaraz, o kogo chodzi? - zapytał rozum.

- O Thomasa, o Thomasa...- odpowiedziało śpiewnie serce.

Stuk otwieranych drzwi rozwał natychmiast romantyczne rozważania dziewczyny. Wyszła więc z pokoju i zobaczyła swojego Francuza zdejmującego kurtkę.

-Coucou, Julie! Ah, merde, t'es si sexy... - zawołał na jej widok Thomas.

W odpowiedzi nastolatka tylko zaczerwieniła się pod makeupestem i wymamrotała, że powinni wyjść w ciągu kwadransa, jeśli mają zdążyć na imprezę. Słyszając to, chłopak rzucił z siebie t-shirt i wyprężając swój muskularny tors sięgnął po koszulę. Zadawał się być nieświadomy faktu, iż naprzeciw niego stoi na wpół skrępowana na wpół zachwycona Julia. Stan dziwnego oszołomienia utrzymał się jeszcze kilka minut po tym, jak cała operacja została zakończona. Wtedy udali się razem do domu Karola.

Na przyjęciu pojawili się już pierwsi imprezowicze i pierwsze straty. Marek tym razem potknął się i wylał kubek czarnej kawy wprost na białą koszulę Karola. Aby ten mógł się spokojnie przebrać, Nicolas zaoferował, że przejmie na chwilę obowiązki gospodarza. Tak więc gdy zadzwonił dzwonek, poszedł otworzyć drzwi. Gdy to uczynił, czas jakby się zatrzymał. Za drzwiami stała najpiękniejsza dziewczyna, jaką kiedykolwiek widział.

-Moi...Karol...Café... - wydusił z siebie chłopak, z twarzą tak czerwoną i miną tak nieinteligentną że można by pomyśleć, że jest niespełna rozumu. Na szczęście uratował

go Karol, który zdążył już zmienić strój. Przywitał Julię i Thomasa, powiesił ich kurtki i zaprowadził do salonu. Wtedy Nicolas nieco ochłonął i został przedstawiony Julii.

- Enchantée, je suis une amie de Karol donc j'ai entendu beaucoup de bien de toi. - powiedziała Julia z uśmiechem.

- Merci, Karol m'a beaucoup parlé de toi, mais il a oublié de dire que t'étais si jolie - odparł Nicolas i zaraz skarcił się w myślach za impertynencję, lecz dziewczyna skwitowała to stwierdzenie śmiechem, więc poczuł ogromną ulgę. Może udało mu się zatrzeć pierwsze wrażenie.

Jednak Julia nie zapamiętała dość krępującej sytuacji przy drzwiach, ponieważ jej myśli krążyły nieustannie wokół osobnika stojącego tuż za nią. Co miała znaczyć ta sytuacja przed wyjściem? Czy próbował ją poderwać czy to dla niego naturalna sytuacja, przebieganie się przy koleżankach? (Ach, jaki ma śliczny brzuch, aż chce się go dotknąć, poczuć te nabrzmiałe mięśnie pod dłońmi!) W dodatku przez całą drogę prawił jej komplementy. Może to jest właśnie to, czego szukam? A może to tylko złudzenie, może po prostu stara się być miły? Czy porozmawiać o tym z Karolem? Nie, on ma swoje problemy, nie ma potrzeby go dręczyć...

Dopiero widok gospodarza przypomniał jej o obietnicy mu właśnie złożonej. Na szczęście przyjaciel nie chował urazy i powitał ją z widocznym zadowoleniem, uprzejmie przywitał Thomasa i wprowadził ich do pokoju. Tam przedstawił ją Nicolasowi, całkiem przystojnemu Francuzowi, jednak wyraźnie zaczerwienionemu. Widocznie nie służyło mu przegrzewanie mieszkania. Gdy prawił jej komplementy, wyglądał tak szczerze i prostodusznie, że dziewczyna nie mogła powstrzymać śmiechu. Karol trafił na naprawdę miłego chłopaka, jednak ten nie mógł się równać z Thomasem...

Impreza rozkręciła się już na dobre. Pokój wypełniały dźwięki najnowszego przeboju Bruno Marsa a przygaszone światła stwarzały przyjemną atmosferę. Julia bawiła się świetnie. Kilku chłopaków próbowało z nią flirtować, jednak tylko Thomas przez cały wieczór powtarzał jej, że jest najpiękniejszą dziewczyną, jaką widział w całym swoim życiu. W pewnym momencie z głośników popłynęła romantyczna piosenka, więc wszystkie pary zaczęły się przytulać i całować. Zazwyczaj w takich momentach przyjaciele siadali w pewnym oddaleniu razem z resztą singli i opowiadali sobie śmieszne historie, które się ostatnio wydarzyły w szkole, jednak teraz Karol był zajęty rozmową z Nicolasem a obok Julii stał nieziemsko przystojny Thomas... W pewnym momencie dziewczyna zorientowała się, że cały czas się w nią wpatruje i jakby zbiera się w sobie, by coś powiedzieć. Chłopak wychwycił jej spojrzenie i wziął głęboki oddech.

- Julie... Dès le début je savais que t'étais une fille différente des autres... T'es vachement jolie et je t'aime bien... Je rêve de t'embrasser depuis très longtemps... Puis-je ?

Dziewczyna nie odpowiedziała, po prostu zbliżyła się do Thomasa i pocałowała go. Jej długotrwałe pragnienie nareszcie się spełniło. Cały świat dookoła jakby stanął w miejscu i stracił znaczenie. Liczyła się tylko ta chwila i On. Nawet brzęk tłuczonego szkła nie sprawił, że świat znów wrócił na swoje miejsce. Gdy impreza dobiegła końca, nieobecna duchem Julia pożegnała się z przyjacielem, by w towarzystwie swojego ukochanego wrócić do domu. To był zdecydowanie najlepszy dzień jej życia. Kolejne trzy upłynęły bardzo szybko na romantycznych spacerach i wieczorach spędzanych na wspólnym oglądaniu komedii romantycznych. Czwartego dnia wieczorem Thomas oraz pozostali Francuzi mieli wyjechać do domu. Tego dnia rano odbywało się pożegnalne przyjęcie, w którym udział wzięli wszyscy uczestnicy projektu razem z nauczycielami. Julia była w nieco melancholijnym nastroju, bo wiedziała, że przez cały miesiąc nie spotka się z ukochanym, ponieważ dopiero wtedy Polacy wyjeżdżali z wizytą do Francji. Thomas opuścił ją na chwilę i podszedł do swoich kumpli. Julia postanowiła skorzystać z okazji i poprawić trochę rozmazany makijaż. Gdy wyszła z toalety zobaczyła Karola z Nicolasem i poczuła wyrzuty sumienia, że nie rozmawiała

z przyjacielem od czasu pamiętnej imprezy. Podeszła więc do nich i wpomnieli przeżycia z minionych dniach. Karol opowiedział jej o meczu, na który zabrał Nicolasa.

- ... i wiesz co? Odkryłem w sobie prawdziwego kibica! Po prostu jak widziałem mecz w telewizji nie potrafiłem poczuć tej atmosfery, a teraz już czuję te klimaty.

- Naprawdę? No to super, cieszę się, że miło spędziłeś czas. Ja również miałam świetny tydzień... Rozmawiając, podeszli do stołu z przekąskami. Gdy sięgnęli po ciastka usłyszeli głośny, męski śmiech. Wrodzona ciekawość zachęciła ich do pozostania w ciszy i przysłuchania się rozmowie.

- C'est un grand séducteur! Bien qu'il ait une petite amie, il a dragué une autre fille.

- Ahahah, pauvre fille ! Thomas est vraiment un *heartbreaker*.

W tym momencie Julia poczuła, że nogi się pod nią uginają. Nie, to niemożliwe, że jej Thomas jest zwykłym podrywaczem!

- Jaka ja byłam głupia! – pomyślała. Na szczęście w pobliżu był Karol, który błyskawicznie znalazł zaciszny kąt, gdzie nikt nie mógłby jej zobaczyć, co uchroniło ją od rozklejenia się przed wszystkimi. Wtedy mocno ją przytulił i trwali w uścisku, gdy dziewczyna płakała. W pewnym momencie do ich uszu dobiegły jakieś przeraźliwe krzyki i odgłosy walki. Karol puścił więc Julię i poszedł zobaczyć, co się stało. Gdy wrócił, miał minę wyrażającą coś pomiędzy wściekłością, triumfem a ulgą.

- Dostał za swoje – powiedział.

- Co się stało? – zapytała przez łzy dziewczyna.

- Nie tylko my słyszeliśmy tę rozmowę, słyszał ją również Nicolas. Zadzwonili więc natychmiast do dziewczyny tego głęba i powiedział jej o wszystkim. Później podszedł do niego, powiedział przy wszystkich o tym, co się zdarzyło (oczywiście nie wymienił cię z imienia) i powiedział Thomasowi, że jest żalosnym idiotą, który nie ma za grosz szacunku dla kobiet i dodał, że obydwie wiecie już o jego krętowniach. Wtedy Thomas rzucił się na niego, ale on powalił go jednym ruchem. Oho! Patrz, idzie tu. Zasłonić cię?

- Dziękuję, ale chcę go zobaczyć właśnie teraz. – powiedziała Julia. Pomimo ogromnego bólu, poczuła ciepły płomyk w sercu.

- Julie, pardonne-moi cette scène, j'ai perdu patience. Je suis vraiment désolé. S'il y a quelque chose que je puisse faire pour te soulager un peu, dis-le-moi. Ah ! Je voudrais t'inviter chez moi avec Karol pour que tu ne voies plus cet idiot.

- Merci beaucoup ! T'es vraiment quelqu'un de bien, Nicolas. – powiedziała Julia ze łzami w oczach. Dzięki Bogu, jest jeszcze na świecie ktoś, komu na niej zależy.

Historia przedstawiona w tym opowiadaniu jest całkowicie fikcyjna. Wszelkie podobieństwo do zaistniałych sytuacji, osób żyjących lub nie, jest całkowicie przypadkowe.

Subiektywnie: Najromantyczniejsze miejsca na randkę

1. Łazienki Królewskie i Pałac na Wodzie



Łazienki Królewskie zaliczane są do najpiękniejszych ogrodów w Polsce. Oprócz nich zachani mogą zwiedzić mnóstwo ciekawych zabytków, jak Pałac na Wyspie, amfiteatr, Nowa Oranżeria, Stara Pomarańczarnia czy Obserwatorium Astronomiczne. Mosty, rzeźby i altanki dodają uroku spacerom po ogrodzie. Koncerty muzyki Chopina stworzą niepowtarzalny klimat dla wszystkich zakochanych.

2. Zalew Zegrzyński

Idealny pomysł na randkę: rejs statkiem, wyprawa we dwójkę rowerem wodnym, kajakiem... Potem grill, kolacja w jednej



z restauracji lub impreza w klubie. A na koniec noc pod gwiazdami. Czego chcieć więcej?

3. Wilanów

Pałac z parkiem w Wilanowie to perła polskiego baroku. Jeśli nie lubisz spotkań z historią, zaproś drugą połówkę na spacer po pięknym parku rozciągającym się na tyłach zamku. Możesz urządzić piknik, zaprosić na porcję pysznych lodów przy kawie... chyba nie ma nic słodszeo ;)



4. Most Świętokrzyski



Wyobraź sobie: wieczór, niebo usłane gwiazdami, Ty z drugą połówką, a przed Wami prześliczna panorama całej Warszawy - widok zapierający dech w piersiach. A jeśli się odważysz, możesz na pamiątkę wiecznej miłości przyczepić do mostu zaciśniętą kłódkę z Waszymi imionami. Jak w filmie!

5. **Starówka - Nowy Świat - Krakowskie Przedmieście**

Ta trasa nigdy nie przestanie cieszyć się ogromną popularnością, bo nigdy się nie znudzi. Centrum miasta, a tu tyle możliwości: pogawędka na ławce, podziwianie widoków miasta, kolacja w restauracji, posłuchanie koncertu, odwiedzenie klubu czy po prostu spacer z ukochaną osobą za rękę. A wszystko to przy zachowaniu niesamowitej atmosfery Starego Miasta.



6. **Ogród na dachu Biblioteki Uniwersyteckiej**



9. **Parki: Skaryszewski, Moczydło, Pole Mokotowskie**

Piknik w parku, spacer, spacer i jeszcze raz spacer. Można porozmawiać, pomilczeć i spędzić ze sobą niezapomniane chwile. Każdy park



Tu chyba nie trzeba wiele dodawać. Romantycznie i już.

7. **Hard Rock Cafe**

Myślcie co chcecie, ale to miejsce jest świetną alternatywą dla Starbucksa i „zwykłych klubów”. Hard Rock Cafe jest oazą dla fanów wszelkiej muzyki, a przy tym ma swój niepowtarzalny klimat.

8. **Pijalnie czekolady**



Wszyscy kochamy czekoladę! A ta najlepsza, w historycznych miejscach (takich jak Szpitalna 8) tym bardziej. Połączone ze spacerem mogą być idealnym przepisem na udaną randkę.



jest dobrym pomysłem na romantyczną schadzke.



Walentynki

Walentynki, czyli dzień św. Walentego w Polsce (i nie tylko) uznawany jest za święto miłości. Tego dnia staramy się jeszcze bardziej pokazać ukochanej osobie, jak wielkim uczuciem ją darzymy. Najczęściej są to jednak jednorazowe gesty, które w inne dni wykonują nieliczni. Skąd więc wziął się ten zwyczaj szczególnego okazywania miłości właśnie 14 lutego?

Pierwowzorem Walentynek był zwyczaj obchodzony w starożytnym Rzymie. 14 lutego obchodzony był Dzień Płodności i Macierzyństwa. Z tej okazji każda młoda, niezamężna kobieta wrzucała do wielkiego dzbana kartkę ze swoim imieniem. Następnie kawalerowie losowali kartki. Te, którą wylosowali stawały się ich partnerkami na świąteczne zabawy, a nieraz i na całe życie.

W tradycji Kościoła Katolickiego 14 lutego obchodzony jest dzień św. Walentego. Był to kapłan rzymski, któremu ścięto głowę w czasie panowania cesarza Klaudiusza II Gockiego. Młodego księdza spotkała śmierć, ponieważ udzielał ślubów młodym, pomimo wyraźnego zakazu władcy, który uważał, że najlepszymi żołnierzami są mężczyźni samotni. Sam Walenty z tego właśnie powodu uważany jest często za patrona zakochanych. Również w Polsce zwykło tak się go nazywać. Jednak według Kościoła, ten święty patronuje ciężkim chorobom, zwłaszcza umysłowym, nerwowym i epilepsji. Czy aby na pewno zakochani mają właściwego patrona?

Obecnie Dzień Zakochanych obchodzony jest w prawie każdym miejscu na świecie. Wszędzie przybiera bardzo komercyjny charakter (liczne serduszka, kartki, róże). Są jednak pewne różnice, które sprawiają, że Święto w poszczególnych miejscach jest obchodzone w trochę inny, wyjątkowy sposób. We Francji powszechny jest zwyczaj wysyłania bukietów kwiatów z zaproszeniem na koncert lub do teatru. Natomiast we Włoszech upowszechnił się zwyczaj kupowania ukochanej osobie odzieży w czerwonym kolorze. Nieco inaczej Walentynki wyglądają w Japonii. Tam panie obdarowują mężczyzn czekoladkami. Są dwa rodzaje czekoladki "giri-choko" - dawane przyjaciółom i znajomym i czekoladki "Honmei-choko" - dawane tej jednej ukochanej osobie. Panowie odwziewają się miesiąc później, w tzw. Białym Dniu.

W Polsce **święto zakochanych** znajduje wielu zwolenników, jak wszystko co modne, jednak równie dużo osób deklaruje, że tego dnia nie robi nic specjalnego. I trzeba zauważyć, że nie są to osoby, które uchodzić mogłyby za singli. Polacy często krytykują to "święto" jako zamerykanizowany zakupowy szal, który po prostu ma podnieść sprzedaż pluszowych misiów, kwiatów czy kartek w kształcie serca z miłosnymi wyznaniem.

Niezależnie od tego, czy uważamy Walentynki za potrzebne czy zbędne święto, jest to dobra okazja, by przypomnieć, że nawet najgorętszy dowód miłości okazywany raz w roku nie powinien zwalniać nas z codziennych, prostych gestów troski, ponieważ to one tworzą najpełniejszy obraz naszej miłości.

Mazurek czekoladowy

Składniki:

Ciasto:

- ✓ Kostka świeżego masła
- ✓ 400 g mąki pszennej krupczatki
- ✓ Ok. pół szklanki zimnego mleka
- ✓ Szczypta soli

Polewa:

- ✓ 2 tabliczki gorzkiej czekolady
- ✓ Ok. 200 ml śmietanki 30%
- ✓ Bakalie do dekoracji



Przygotowanie:

Masło rozetrzeć dokładnie z mąką. Dodać mleko, sól i dokładnie zagnieść ciasto. Odstawić do lodówki na min. 2 godziny. Po wyjęciu rozłożyć ciasto na formę wyścieloną uprzednio papierem do pieczenia i nakłuć je widelcem na całej powierzchni. Piec ok. 30 minut w temperaturze 180°C.

Przygotować łaźnię wodną: na garnek z gotującą się wodą postawić drugi w taki sposób, żeby woda nie miała możliwości przedostać się do wnętrza. Połamać czekoladę na mniejsze kawałki i wrzucić na łaźnię. Dodawać śmietanki do uzyskania pożądanej konsystencji. Roztopioną czekoladę wylać na przygotowany spód i udekorować bakaliami.

Bon appétit!



MOMENT ÉPREUVE – PÂQUES



Mots à retrouver :

PÂQUES – Wielkanoc

ŒUFS – jajka

AGNEAU – baranek

LAPIN – zając

POUSSIN – pisklak

JONQUILLE – żonkil

CARÊME – post

POULE – kura

PANIER – koszyk

PRINTEMPS – wiosna

